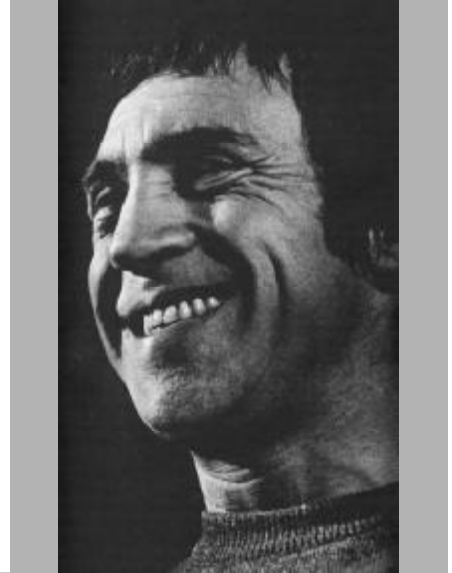




Włodzimierz Wysocki a Polska

Twórczość Włodzimierza Wysockiego jako poety i autora piosenek docierała do Polski urywkowo w postaci nagrań płytowych oraz „domowych” zapisów magnetofonowych. I w zasadzie niewielka jej część została przetłumaczona na język polski. Ale dzięki temu że jego utwory trafiały do rąk takich uważnych i wnikliwych tłumaczy jak Wojciech Młynarski, (którego osobisty dorobek jest bardzo zbliżony merytorycznie do tego co pisał Włodzimierz Wysocki), zostały one przyjęte z gorącą sympatią. Sprawy o których Włodzimierz Wysocki pełnym głosem mówił w swoich piosenkach i wierszach były jego polskim słuchaczom i polskiej literaturze bliskie i zrozumiałe. Przedstawiamy uwadze Państwa trzy wiersze Włodzimierza Wysockiego w przekładzie Wojciecha Młynarskiego i Bogusława Wróblewskiego obok oryginalnych tekstów rosyjskiego poety.

Stronę przygotował **Wasilij Wasiliew**



ПЕСНЯ О ЗЕМЛЕ

Kto сказал: „Всё сторело дотла,
больше в землю не бросите семя...”
Kto сказал, что Земля умерла?
Нет, - она затаилась на время.
Материнства не взять у Земли,
не отнять, как не вычерпать моря.
Kto поверил, что Землю сожгли?
Нет, - она почернела от горя.
Как разрезы, траншеи легли,
и воронки, как раны зияют.
Обнажённые нервы Земли
неземное страдание знают.
Она вынесет всё, переждёт,
не записывай Землю в калеки.
Kto сказал, что Земля не поёт,
что она замолчала навеки?
Нет! Звонит она, стоны глуша,
изо всех своих ран, из отдушин,
ведь Земля - это наша душа,
сапогами не вытоптать душу.

ЗА МЕНЯ НЕВЕСТА...

За меня невеста оторывает честно,
за меня ребята отдадут долги,
за меня другие отпоят все песни,
и - быть может - выпьют за меня
враги.
Не дают мне больше интересных
книжек,
и моя гитара без струны...
И нельзя мне выше, и нельзя мне
ниже,
и нельзя мне солнца, и нельзя луны.
Мне нельзя на волю, не имею права,
можно лишь от двери до стены.
Мне нельзя налево, мне нельзя
направо,
можно только неба кусок, можно
только сны.
Сны про то, как выйду, как замок
мой снимут,
как мою одежду снова отдадут.
Как меня там встретят? Кто меня
обнимет?
И какие песни мне споют?

PIEŚŃ O ZIEMI

Kto to rzekł: pożar strawił nasz świat,
nigdy ziarna nie przyjmie już ziemia?!
Kto to rzekł: ziemia szczyła do cna?
Przecież tylko na chwilę zasnęła.
Nie wyczerpie nikt morza do dna,
macierzyństwa nikt ziemi nie skradnie!
Mówi ktoś, że spalona, lecz trwa,
choć z rozpaczycy szczyła szkardnie.
Tak, przeciętą okopem ma pierś,
wokół wyrwy jak rany na ciebie,
wszystkie nerwy wyprute na wierzch -
Ziemia cierpi niezemskim cierpieniem.
Lecz wytrzyma, przeczekaj zły czas,
nie próbujcie z niej zrobić kaleki!
Kto powiedział, że śpiew ziemi zgasał
i że ziemia zamilkła na wieki?
Przecież śpiewa przez rany, choć śpi,
zabrzmie życiem i jęki zagłuszy.
Przecież dusza człowieka w niej tkwi
a butami nie można zgnieść duszy.
przełożył Bogusław Wróblewski

PO MNIE NARZECZONA...

Po mnie narzeczona lżę uroni słońca,
za mnie kumple zwrócą nie oddany dług,
za mnie inny śpiewak moją pieśń dośpiewa
i być może za mnie mój wypije wróg.
Czytać mi nie dają tutaj książek
żadnych
i w gitarze pękły струны dwie,
tu nie wolno wyżej, wolno tylko na
dno,
słońca mi nie wolno i księżycza nie.
Do swobodnych tyłu kroków mam tu prawo,
ile ich od ściany aż do drzwi
i nie można w lewo i nie można w prawo,
skrawek nieba z za krat - można tylko sny...
Bracie mój, gdy wreszcie w zamku
klucz zazgrzyta
i gdy wdzieję własny łańcuch na kark,
kto mnie tam uściśnie, kto mnie
tam powita?
Jakie pieśni spłyną z naszych
warg?

przełożył Wojciech Młynarski

ЛИРИЧЕСКАЯ

Здесь лапы уелей дрожат на весу,
Здесь птицы щебечут тревожно.
Живёшь в заколдованном диком лесу,
Откуда уйти невозможно.
Пусть черёмухи сохнут бельём на ветру,
Пусть дождём опадают сирени.
Всё равно, я отсюда тебя заберу
Во дворец, где играют свирели.
Твой мир колдунами на тысячи лет
Укрыт от меня и от света,
И думаешь ты, что прекраснее нет,
Чем лес заколдованный этот.
Пусть на листьях не будет росы поутру,
Пусть луна с небом пасмурным в ссоре...
Всё равно я отсюда тебя заберу
В светлый терем с балконом на море.
В какой день недели, в котором часу
Ты выйдешь ко мне осторожно?
Когда я тебя на руках унесу,
Туда, где найти невозможно?
Украду, если кража тебе по душе,
Зря ли я столько сил разбазарил?
Соглашайся хотя бы на рай в шалаше,
Если терем с дворцом кто-то занял.

PIOSENKA LIRYCZNA

Tu jodeł ramiona na wietrze wciąż drżą,
Trwożliwie szczebioczą tu ptaki,
Baśniowy matecznik to wieczny twój dom -
Wydostać się stąd nie potrafisz.
Cóż, czeremcha samotna z żalości niech schnie,
Niech jak deszcze bzu lzy opadają,
Wszystko jedno - natychmiast zabieram stąd cię
Do pałacu, gdzie flety nam grają!
Twój las czarnoksiężnik na zawsze chciał skryć
Przedemną, zatopić w przestrzeni,
By nikt ci nie dowiódł, że można też żyć
Szczęśliwie poza tym schronieniem.
Cóż, rosa na liściach przed świtem niech schnie
I niech księżyc z chmurami trwa w sporze,
Wszystko jedno - natychmiast zabieram stąd cię,
Upatrzyłem już domek nad morzem.
O której godzinie, którego dnia chcesz
Ostrożnie wyjść mi na spotkanie,
Gdy wreszcie mógł będę na rękach cię nieść
Do miejsca, gdzie ze mną zostaniesz?
Porwę cię, jeśli wolisz, lecz sygnał mi daj,
Sił już brak - inni krócej czekają.
Przecież nawet w szalasiemy możemy mieć raj
Jeśli pałac i domek ktoś zajął.
przełożył Bogusław Wróblewski